

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ”

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRII.
WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracji, ulica Sokoła 1. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcja i Administracja we Lwowie przy ul. Sokoła 1. 7.

Cena prenumeracyjna

rocznie 5 kor.

Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przynajmniej się gniazdom związkowym odpowiedni opust.

Numer pojedynczy 50 h.

Przedpłata roczna

z przesyłką pocztową pod opaską:

do wszystkich miejsc poza granicami Austrii

6 kor. 50 h.

Pilne korespondencje upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Ohowiązkiem każdego prawego Sokola polskiego jest:*Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;**Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;**Popierać przede wszystkim przemysł polski;**Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.*

Treść: Stosunek Skautingu do Sokola referat d. Dra K. Panka. — Sprawy Towarzystw sokolich. — Nekrologia. — Od Administracji. — Ogłoszenie.

Stosunek Skautingu do Sokola

referat d. Dra K. Panka, odczytany na zebraniu pracowników skautowych w Krakowie dnia 30. czerwca 1918.

Powstanie skautingu polskiego i rozwój jego pozostanie zawsze w ścisłym związku z dziejami sokolstwa. Związek Sokoli był głównym inicjatorem tego ruchu i dopomógł do powstania jednej z pierwszych placówek skautostwa na kontynencie europejskim.

Stworzenie skautingu polskiego oraz prace nad reformą wychowania fizycznego łącznie z kursami obozowymi skolskimi, należeć muszą do świetnych kart w dziejach sokolstwa ostatniej doby.

Sokół nie tylko dał początek ruchowi skautowemu, lecz również zapewnił pierwsze kroki jego rozwojowi. Dzięki swej organizacji centralnej, licznym ogniskom rozsianym w postaci gniazd i ich sokolnii po krajach, umożliwił zaraz w początkach organiczną budowę skautostwa, dał opiekę i nie szczędził pomocy drużynom garzącym się pod jego skrzydła — nie naruszając jednakże kompetencji władz i całości organizacji skautowej. W dobrze zrozumianym interesie obopólnym, wpływ Sokola ograniczył się do opiekuńczej i czuwającej roli starszego życzliwego brata.

Z natury jednak rzeczy i warunków lokalnych, stosunek ten, którego przykład do ostatnich dni sam Związek dawał, nie wszędzie i nie w równej mierze dochowanym był. Stąd tarcie, niezadowolenie, stąd głosy żądające zmiany tego stosunku, zmierzające aż do zupełnej samodzielności i uzyskania wolnej ręki dla organizacji skautowej jako takiej, opartej na podstawach swoistych. I pro i contra tem żądaniom nie brak licznych motywów. Rozpatrzmy je szczegółowo, aby wyrobić sobie należyty obiektywny sąd o stosunku do Sokola i korzyściach lub niedomaganiach, jakie z dotychczasowego stosunku do skautingu wypływają. Korzystając z materiału opartego na doświadczeniu uzyskanym w ciągu wieloletniej pracy w sokolstwie, jak niemniej w skautingu, z obrad i zdań znacznej liczby instruktorów, sprawozdań różnych drużyn całego kraju, postaram się przytoczyć owe argumenty pro i contra do oceny i rozważ:

Pro:

1. Organizacja Sokola jako stowarzyszenie, z górą lat 50 istniejąca, zdołała sobie wypracować ustrój silny na podstawie ustaw skoordynowany — rozporządzająca znacznym zasobem materyalnym, co prawda, z biegiem długiej wojny uszczuplony, licznymi ośrodkami w postaci sokolnii rozrzuconych po kraju — przedstawia gotowe ramy do oparcia się bujnej latorośli skautostwa, potrzebującej podpory silnej.

2. Gmachy sokole wzniesione niemal we wszystkich miastach i miasteczkach Galicyi mogą dostarczyć gotowych siedzib dla pomieszczenia drużyn skautowych znajdujących w nich nie tylko izby swoje, lecz sale gimnastyczne i boiska.

3. Związek sokoli jako stowarzyszenie zatwierdzone, poświęcone sprawom wychowania fizycznego w Polsce, jako założyciel i gospodarz pierwotny stał się z natury rzeczy opiekunem, patronem i osłoną ruchu skautowego. Oparty o niego i wspólnie z nim przetrwał i przetrwa skauting polski niewątpliwie łącznie zmiennie koleje, trudne przejścia i doświadczenia bieżące i burzliwej doby, jakimi nas teraźniejszość darzy i przyszłość jeszcze w szeregu najbliższych lat nie poskąpi.

4. Sokół, jako organizacja mająca za zadanie krzewienie wychowania fizycznego w narodzie, ma powinność i możność wprowadzenia racjonalnych metod wychowania fizycznego, jak gimnastyki, ćwiczeń praktyczno-sportowych (jazdy konnej, szermierki, strzelania, pływania etc.), metod samoobrony, elementarnych zasad wykształcenia wojskowego — z czego w sposób łatwy i dostępny korzystać mogą w pełni drużyny skautowe.

5. Rozporządzając w czasach normalnych liczną rzeszą fachowych instruktorów, może Sokół drogą wymiany lub przydzielenia dopomagać w kształceniu drużyn skautowych.

6. Posiadając doświadczenia i stosunki w świecie przemysłowym, może Sokół utrzymywać bądź też zasilać komisje i magazyny dostaw skautowych, stwarzając hurtownie i warsztaty własne pracujące również dla potrzeb skautowych.

7. Jako nakładca i wydawca bogatego piśmiennictwa skautowego, propagując równocześnie idee skauto-

stwa wśród swoich członków, jak również w społeczeństwie w drodze rozpraw i ogłoszeń na łamach pism.

8. W czasie zlotów i obchodów sokolich dawać możliwość publicznym wystąpieniom skautów w całokształcie prac nad wychowaniem fizycznym narodowym.

Contra:

1. Sokół krępuje i zabija inicjatywę kierowników skautowych, tamując rozwój skautostwa, dostosowując i naginając pracę skautową do organizacji i celów sokolich, znosząc i zmieniając zarządzenia władz skautowych, a to skutkiem niezrozumienia ducha, potrzeb i zadań skautingu.

2. Sokół nie opiekuje się wcale po gniazdach prowincjonalnym skautingiem, zachowując się najobojętniej wobec budzącego się ruchu a nawet niekiedy — jak można wierzyć — stawiając przeszkody w zawiązywaniu drużyn i pracy skautowej.

3. Niektóre gniazda sokole utraciwszy charakter ognisk wychowania fizycznego, przybrały charakter towarzysko-klubowy, uprawiając zamiast ćwiczeń fizycznych zebrania towarzyskie w rodzaju kasyna z towarzyszącym tem zebraniom użyciem alkoholu i grą w karty, co demoralizująco wpływa na młodzież, dostarczając złego przykładu i obniżając zaufanie młodzieży do Sokola jako patrona skautingu.

4. Przez wynajmowanie lokalów sokolich na cele kinoteatrów, przedstawień kabaretowych i koncertowych celem podniesienia dochodów, ruguje się młodzież ze sokolnii względnie przeznaczają się jej najgorsze i niezdrowe pomieszczenia, wobec czego skaut musi szukać pomieszczenia przy innych instytucjach.

5. W nielicznych miejscowościach, w których Sokół bezpośrednio zajmuje się ruchem skautowym, stara się uzyskiwać bezpośredni wpływ na tok pracy i ruchu skautowego, wydając zarządzenia niezależnie od właściwego kierownictwa, nie ograniczając się do kompetencji we właściwym zakresie.

6. Nabierając charakteru klubowego, przybiera Sokół miejscowy ponieważ wyraźne zabarwienie polityczne — obojętne jakiego kierunku — zależnie od większości decydującej członków, wpajając te przekonania skautom miejscowym i wyzyskując ruch skautowy dla celów propagandy politycznej.

* * *

Porównując przytoczone powyżej szczegóły *pro* i *contra* dotychczasowego stosunku organizacyjnego sokolstwa do skautingu — w przypuszczeniu nawet, gdyby te ostatnie były w całej osnowie prawdziwe — przychodzimy do przekonania, że korzyści tego połączenia, bądź co bądź i tak swobodnego, przewyższają niepomierne strony ujemne, te ostatnie zaś mogą być stosunkowo łatwo przy obopólnej dobrej woli Sokola i władz skautowych ku wspólnej korzyści wyrównane. Jeżeli tylko staniemy na stanowisku tem, że przyszłość Sokolstwa to młodzież nasza, a najszlachetniejszą jej latoroślą to skauting i że leży to w najżywotniejszym interesie Sokolstwa ze wszystkich sił ruch ten popierać, to sprawa pewnej reformy i usunięcia wspomnianych wadliwości nie przedstawi żadnych trudności.

Stąd też wypływa z logiczną siłą wniosek odnośnie do skautingu pod zaborem austriackim:

Związek skautingu ze sokolstwem jako organizacją opiekuńczą winien być nadal utrzymywany, jednakowoż przy uwzględnieniu szeregu żądań, których urzeczywistnienie jest niezbędne:

1. Określony musi być regulaminowo stosunek władz skautowych do sokolich zarówno ze strony Sokola jak i skautostwa. Zasady tego stosunku określić się dają w streszczeniu: Organizacja skautowa stanowi urząd wewnętrznie samorządny, poczynając od Naczelnika aż do

poszczególnej drużyny. Naczelnictwo skautowe sprawuje najwyższą władzę ustawodawczą i organizacyjną nad skautingiem. Wydział Związku Sokolego najwyższą władzą opiekuńczą i kontrolującą.

Poszczególne drużyny pozostają w związku z miejscowymi władzami sokolimi w tymże samym stosunku za pośrednictwem patronatów, na które te ostatnie przelewają swą władzę opiekuńczą. W sprawach służbowych wewnętrznych decydują bezwzględnie władze skautowe, w sprawach zewnętrznych i wystąpieniach publicznych w porozumieniu i za zgodą władz opiekuńczych. Pośrednie ogniew władz skautowych pozostają w bezpośrednim związku z naczelnymi władzami skautowymi i w wyłącznej zależności od tychże. Resztę atrybucji określają zasady organizacji skautowej (p. Regulamin władz skaut. i patronatów).

2. Należy dążyć do reformy władz i ustroju sokolego, dostosowując je do ducha czasu i warunków obecnej doby: stworzyć zeń istotną instytucję narodowego wychowania fizycznego.

3. W tym celu należy wprowadzić w szerokim zakresie siły młode należycie przygotowane i do czynu skore, a w szczególności należy zachęcać starszych skautów do wstępowania w szeregi sokole.

Zasiliwszy wydziały i gniazda sokole, zdolają owi starsi Skauci-Sokoli niewątpliwie najskuteczniej przeprowadzić ideową reformę Sokola w duchu zadań i wymogów skautowych nie tylko nie uszczuplając lecz owszem rozszerzając wpływy i pole działania Sokolstwa. Z tą chwilą znikną w krótkim czasie owe »tarcia« i wszelkie wymienione niedomagania Sokola, a nastąpi najściślejsza spójnia między starszą i młodszą bracią ożywioną jednym duchem, do wspólnego wzniesłego celu zdążającą.

Sprawy Towarzystw sokolich.

Gorlice. W początku czerwca 1915 roku gmach nasz wraz z przepiękną salą zastaliśmy gruntownie zrujnowany, gdyż dach rozbity zupełnie, olbrzymie dziury wybite pociskami armatnimi w murach zewnętrznych i wewnętrznych. Całe urządzenie sceniczne bogate zniknęło bez śladu, to samo stało się z cennym nowym aparatem kinoteatru, biblioteką kilkusettomową, z całym obfitym inwentarzem gimnastycznym itd. itd.

Rozporządzała wówczas gotówka wynosiła około 300 K — a z dawnych członków Wydziału znalazło się trzech, z członków zaś gniazda niespełna dwudziestu, z których nawet niewielu chciało wkładki opłacać (z przeszło 200 przed wojną).

Przecież w tem rozpaczliwym położeniu, z którego zdawało się nie było wyjścia, przy dobrych chęciach paru członków Wydziału znalazł się ratunek i można było wydźwignąć Two z upadku, a to w sposób następujący: Powołano naprzód kilku chętnych członków z poza Wydziału do współpracy, których potem zwołane w kilka miesięcy później Zgromadzenie członków zatwierdziło, i z ich pomocą podzieliwszy się na komisje przystąpiono do odbudowy i reinstalacji kina — które nasze gniazdo w własnym prowadzi zarządzie — i przez to uzyskuje nie tylko wpływ na dobór programów co do ich moralnej i kulturalnej treści, lecz i materialną bardzo silną podstawę egzystencji i rozwoju.

Po wielu zabiegach uzyskano wydatną pomoc fachową i materialną od tutejszego kierownictwa odbudowy Gorlic (inż. Tuszońskiego), z funduszu K 200.000 — przeznaczanego na odbudowę miasta Gorlic tak, że można było naprawiać mury, dach, porozbijane okna i drzwi. Należy się również tu dziękczynna wzmianka Komitetowi koncertu urządzonego w Białej pod przewodnictwem p. Federowiczowej, który z dochodu swego przeznaczył K 1000. — dla tutejszego „Sokola“.

Na odbudowę zniszczonego zupełnie urządzenia kinoteatru i naprawę motoru, dynamo, tablic rozdzielczych i przewodów użyliśmy pożyczki z Wojennego Zakładu kredytowego w kwocie K 12.000 — uzyskanej dzięki pomocy członka naszego Eksc. Długosza, który ofiarował także na pokrycie dachu swoją dachówkę. Nie mogliśmy urządzenia scenicznego doprowadzić do dawnego stanu z powodu niemożności otrzymania materiałów (płótna itp.), ale dzięki przedsiębiorczości i chętniej energii młodszych naszych członków, dekoracje i kurtyna z papieru artystycznie wykonane, umożliwiają użycie sali na przedstawienia sceniczne i uroczystości narodowe.

Obeenie staramy się uzyskać subwencję na kupienie najpotrzebniejszych przyrządów gimnastycznych z Centrali odbudowy gospodarczej Namiestnictwa. W taki sposób odbudowany gmach, jakkolwiek pod wieloma względami nie doprowadzony jeszcze do dawnego stanu, co już w czasie wojny nie da się zrobić, służy nie tylko jako ognisko zebrań dla celów narodowych, ale umożliwia nam dochodem, jaki przynosi, spłatę zaległych rat pożyczkowych w Banku krajowym i w tutejszych instytucjach finansowych do tego stopnia, że wyrównaliśmy już prawie zupełnie zaległe za czas wojny raty wraz z procentami zwłoki a częściowo upłacili na kapitał kilka tysięcy koron. Prócz tego na różne cele humanitarne i narodowe mogliśmy ofiarować poważniejsze sumy.

Dochody obecne zawdzięczamy głównie kinoteatrowi, który prowadzimy we własnym zarządzie tak, że członkowie Wydziału pełnią dyżury na przedstawieniach i sami kontrolę biletów wykonują, co naturalnie daje znaczną oszczędność w wydatkach i jest objawem chętniej współpracy dla dobra „Sokoła”.

Ćwiczeń gimnastycznych dotąd niestety dla braku nie tylko przyrządów ale i fachowego kierownika, nie mogliśmy wprowadzić. Były nasz naczelnik dh. Połomski i jego zastępca Dziopek dotąd są w wojsku, jak również gimnazjalny nauczyciel gimnastyki, a wszelkie starania nasze usilne o reklamację tychże nie odniosły dotąd skutku. Z tego także powodu restytucja skautu męskiego jest nadzwyczaj trudna do przeprowadzenia, jedynie skaut żeński uda nam się wprowadzić, do czego w ostatnim czasie porobiliśmy kroki.

Dla uzupełnienia naszego sprawozdania podajemy jeszcze, że wojna przerzedziła ogromnie nasze szeregi (170 przed wojną — obecnie niespełna 100 członków), 20 członków służy dotąd w wojsku, z tych 10-ciu w Legionach, jeden legionista zabity.

Rozwadów. Donosimy, że od początku marca br. tutejsze gniazdo rozpoczęło nowe życie. Wybrano prowizoryczny zarząd. Ponieważ lista członków i wszystkie księgi podczas walk zniszczały zupełnie, zarządzono nowe wpisy. W pierwszym momencie, pod wrażeniem chwili licznie się zapisywano, po kilka osób z jednej rodziny. Gdy atoli przyszło do płacenia wkładek i wpisowego, liczba członków zmalała.

Salę, której dawniej „Sokół” używał, przemieniono na salę kinoteatru. Przyrządy niszczały. Dziś o ćwiczeniach mowy niema. Co najwyżej może Skaut przy „Sokole” więcej działać. Naszym zadaniem realnem, może być na razie tylko skupianie ludzi dla naszej idei i organizacya.

Sambor. 7. maja 1918 odbyło się Walne Zgromadzenie przy współudziale 32 druhów, na którym ustępujący Wydział przedłożył następujące sprawozdanie:

W r. 1914 prowadził wydział dalszą pracę z lat poprzednich w kierunku ścisłej organizacyi miejscowego sokolstwa i opiekował się ćwiczeniami fizycznymi, tak nauką systematycznej gimnastyki, jak drużynami stałymi i skautingiem.

Rozbudzono żywsze zainteresowanie się ćwiczeniami u społeczeństwa samborskiego i poczyniono dalsze kroki w celu przekształcenia sali gimnastycznej na sposób nowo-

żytny oraz w celu zerwania ze starym szablonowym systemem niemieckim a wprowadzeniu nowego racjonalnego systemu szwedzkiego. Zajmowano się bardzo gorliwie wojskowem wyćwiczeniem druhów zrzeszonych w S. D. S., mając ciągle na oku urzeczywistnienie idei stworzenia wyszkolonego żołnierza polskiego.

Młodzież skautowa kształciła się moralnie i fizycznie w 3 drużynach męskich i 2 żeńskich.

W maju i czerwcu wydział zajmował się rozdawnictwem zapomóg włościanom Polakom powiatu samborskiego z funduszu (6.300 K.) złożonego przez naszych rodaków w Ameryce — oraz przygotowaniem Zlotu Okręgu IV, odbytego w Samborze w dniach 20. i 21. czerwca a w którym gniazdo nasze wzięło udział w liczbie 100 druhów, 60 skautów i 80 skautek i uczenie.

Po ogłoszeniu mobilizacyi (28. VII. 914.) ożywił się nagle ruch w naszym gnieździe i rozpoczęła się gorączkowa praca nad stworzeniem wojska polskiego a chociaż najlepsze nasze siły musiały wstąpić w szeregi wojska austriackiego, pozostała młodzież garnęła się ochotnie i z poświęceniem do „Sokoła”, gdzie ją ćwiczano, mundurowano i zbrojono.

Starsi a więc wszyscy członkowie wydziału i chętni druhowie z poza wydziału, w tem wielka ilość naszych Polek, zajęli się sprawą organizowania, wyekwipowania i wyżywienia zgłaszających się rekrutów.

Na rozkaz z dnia 15. sierpnia 1914 wysłano do Lwowa druhów: Piwońskiego, Dębickiego, Bażana, Szafara, Koniuszewskiego, Rzepkę, Wierzbiańskiego, Kalamana, Horskigo, Jarosza i Bara. Reszta asenterowanych w liczbie około 100 przyłączyło się do Legionu polskiego 1. września podczas przemarszu tegoż przez Sambor.

Gdy 16. sierpnia 1914 powstał Komitet narodowy powiatowy, „Sokół” oddał mu rozpoczęte agendy dotyczące wojska polskiego a członkowie wydziału weszli w skład różnych sekcji komitetu i tam pracowali. —

W miarę zbliżania się nieprzyjaciela druhowie opuszczali Sambor a z członków wydziału pozostał skarbnik, dh. Wierzbiański Cyprian, który przechował księgę kasową i kilkakrotnie interweniował u burmistrza i władz rosyjskich w sprawie gmachu „Sokoła”.

Pierwsze posiedzenie wydziału po ustąpieniu inwazyi odbyło się w sierpniu 1915 r. przy współudziale 9 członków. Brak urządzenia wewnętrznego, przyrządów gimnastycznych, niepewna sytuacja wojenna, apatya społeczeństwa, wreszcie brak młodszych druhów, nie pozwoliły na rozpoczęcie normalnej pracy Sokolej. Druhowie dawniej czynni, służyli przy wojsku lub w Legionach, inni sądzili, że Sokół się już przeżył, a wielu twierdziło, że przestał istnieć. Wydział zajął się skautingiem, i oddał drużynie męskiej i żeńskiej ubikację, w których młodzież się zbiera. Poza tem będąc tego przekonania, że podstawą rozwoju towarzystwa jest silny byt materialny, wydział zajął się administracyjną pracą i dążył do sprawienia wewnętrznego urządzenia, spłaty długów i rat hipotecznych. Ażeby uzyskać na ten cel funduże, wynajął wydział salę na kinoteatr.

Ruch członków przedstawia się następująco: W roku 1914 było członków 322; z tych zmarło 21, padło na polu bitew 8, w wojsku austr. i w legionach służy 67, z innych powodów ubyło 96, tak, że obecnie gniazdo nasze liczy 130 druhów.

Skaut liczył przed wojną 3 drużyny męskie i 2 żeńskie.

Młodzież skautowa gromadziła się w Sokole, brała udział w ćwiczeniach S. D. S., uczęszczała na naukę gimnastyki, pracowała w kierunku ideowym, dążąc do uświadomienia narodowego, zaznajomienia się z naszą historią i literaturą i do wyrobienia silnego i prawego charakteru. Znaczna część młodzieży skautowej, szczególnie II. drużyna, złożona z uczniów starszych, zasilila w znacznej

części szeregi Legionów. Wielu z nich padło na polu chwały, znane nam są nazwiska 8 skautów poległych.

Po ustąpieniu inwazyi nieprzyjacielskiej młodzież skautowa zebrała się natychmiast w Sokole, ale brak instruktorów i ujemny wpływ wojny na młodzież nie pozwalały początkowo na rozwój ruchu harcerskiego. Obecnie praca weszła na właściwe tory. Skaut męski składa się z 1 drużyny liczącej 96 skautów w 10 zastępach i t. zw. plutonu dorostu skautowego w liczbie 46 uczniów. Skaut żeński tworzy 1 drużynę liczącą 80 skautek.

Sprawozdanie kasowe wykazuje:

Dochód:	Rozchód:
1914 K 14.749-48	K 14.105-76
1915 „ 4.493-97	„ 1.693-30
1916 „ 13.537-26	„ 7.069 23
1917 „ 19.356-26	„ 14.743-46
Pozostałość kasowa na rok 1918	„ 4.612-80

Przeprowadzone wybory nowego wydziału dały następujący wynik głosowania: prezesem wybrany został dh. Ignacy Sekura, wiceprezesem Dr. Józef Serwacki, do wydziału weszli druhowie: dh. Matzner Leopold, Piwoński Bolesław, Wierzbiański Cyprian, Konarowski Józef, Górniak Karol, Szafran Jan, Ziemniak Jan, Fiszer Karol, Bojarski Kajetan, Kaczmarek Stefan, Kościński Bolesław, Gajewski Tadeusz.

Wydział ukonstytuował się następująco: 2-gim wiceprezesem został wybrany dh. Wierzbiański Cyprian, sekretarzem Piwoński Bolesław, zast. sekretarza Kościński Bolesław, skarbnikiem Wierzbiański Cyprian, zast. skarbnika Gajewski Tadeusz, gospodarzem Górniak Karol, 1 zast. gospodarza Matzner Leopold, 2 zast. gospodarza Szafran Jan.

Naczelnika dotychczas nie wybrano, przekazano natomiast komisji złożonej z druhow Piwońskiego, Gajewskiego i Konarowskiego przedłożenie wniosku na wybór naczelnika oraz programu pracy na przyszłość z zakresu ćwiczeń fizycznych.

Komendantem skautowym jest druh Gajewski Tadeusz, a drużynową prowadzącą pracę w skaucie żeńskim p. Zofia Frankówna.

Sądowa Wisznia. 7. kwietnia 1918. r. odbyło się w naszym gnieździe pierwsze po ustąpieniu inwazyi Walne zgromadzenie członków, na którym dokonano wyborów.

W skład nowego Wydziału weszli:

dd. Maryan Glazarewicz jako prezes, Eugeniusz Skrzyszowski jako zast. prezesa, zaś jako wydziałowi: Jan Gluszkiewicz, Ludwik Kral, Tomasz Barczak, Zygmunt Truchanowicz, Stefania Gładyszowa i Marya Wenzłówna.

Gniazdo nasze niema obecnie żadnego pomieszczenia, lokal bowiem, w którym mieściliśmy się przed wojną, uległ zupełnemu zdemolowaniu, zaś w mieście nie ma żadnego w ogóle mieszkania, z powodu zniszczenia bardzo znacznej części budynków.

Prócz gotówki, która była własnością Towarzystwa a była w przechowaniu prezesa, straciliśmy podczas inwazyi cały nasz majątek ruchomy, jak przybory i przyrządy gimnastyczne, całe urządzenie sceniczne, całe urządzenie sali i kancelaryi, wraz z wszystkimi księgami, aktami i biblioteką.

Obecnie gniazdo liczy 61 członków, w tej liczbie 40 kobiet, między zaś mężczyznami, wszyscy prawie ludzie starsi lub ułomni, niema żadnego między nami któryby umiał lub mógł prowadzić ćwiczenia gimnastyczne.

Jesteśmy bezradni jak w takich warunkach rozpocząć pracę w gnieździe, jakkolwiek rozumiemy dobrze, że pracę taką koniecznie rozpocząć trzeba.

Skawina. Z początkiem wojny wymaszerowało do Legionów około 30 członków. Zaprowadzono kurs samarytanina, a drużynie urządziły szwalnię białizny dla Legionistów, prowadzoną przez kilka tygodni. Dalszą czynność legionową objęła p. K. N.

Wydział przetrzebiony przez powołanie kilku do wojska, ograniczył swą czynność do administracyi, gdyż wszelka inna praca musiała wobec zbliżającego się nieprzyjaciela ustać. Gmach Sokoła zajmuje szpital wojskowy, kręgielnia zamieniona na stajnię niszczy tak, że w krótkim czasie nie pozostanie z niej ani śladu. Sprzęty gimnastyczne i inne znacznie lub zupełnie zniszczone.

Po ustąpieniu wojsk, powoli gmach się porządkuje. Salę Sokoła oddaje się do użytku Lidze Kobiet już to na szwalnię, już to na urządzenie przedstawienia.

Naturalnem następstwem jest, że wobec braku dochodów musiały i długi Twa wzrosnąć z powodu zalegania rat.

Takie stosunki trwały przez 3 lata. W roku bieżący Wydział sądząc, że będzie znowu można zwołać Walne Zgromadzenie, ogłosił to dwukrotnie w przeciągu jednego miesiąca. Niestety bezskutecznie! Zaledwie kilku członków zjawiło się, tak, że o przeprowadzeniu nowych wyborów w myśl statutu nie można było nawet myśleć.

Dawny Wydział zmuszony więc jest pozostać, ograniczając swą działalność do trudnej administracyi, walcząc z niedoborem, a co gorsza z wzrastającą obojętnością członków i czekając lepszej doli.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ocalała biblioteka Sokoła świadczy jeszcze o jego istnieniu.

W skład dawnego Wydziału wchodzi: d. prezes Maszewski, wiceprezes Bieńkowski, sekretarz Farbowski, skarbnik Gogojewicz, wydziałowi: Czapkiewicz, Kozłowski, Hachorkiewicz, Dudek (2 zastępcy).

Zmarli z Wydziału: d. Mroczkowski, d. Schwarz wiceprezes i Giebułtowski (na wojnie). Z powodu braku zastępców nie można Wydziału uzupełnić.

Członków liczyło Tow. z końcem czerwca 52, w tem połowa kobiet korzystających z biblioteki.

Nekrologia.

† **Walenty Pobóg Filipowski**, długoletni prezes „Sokoła” w Sokalu, zmarł 16. lipca 1918.

Na wiadomość o zgonie, wystosowało Przewodnictwo Związku do Wydziału w Sokalu pismo kondolencyjne z wyrazami szczerzego współczucia z powodu straty tak zasłużonego dla Sokolstwa pracownika.

Od Administracyi.

Wzywamy Towarzystwa zalegające z prenumeratą na „Przewodnika”, a wynoszącą 5 K. całorocznie o jak najrychlejsze jej nadesłanie, gdyż w razie przeciwnym zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę.

Z powodu niepłacenia wkładek istnienie pisma zależne jest od prenumeraty. Koszta wydawnictwa są z powodu panujących stosunków bardzo znaczne, podstawą stanowi głównie prenumerata, do której wszystkie Towarzystwa winny się przyczynić.

W. SIKORSKI.

„System Linga w zarysie”

podręcznik do anki gimnastyki szwedzkiej — 300 ilustracji w tekście — wydanie drugie. Cena egzempl. oprawnego 5 K.

Nabywać można w Administracyi Związku sokolego, Lwów, Sokoła 7, i w księgarni komisowej Gubrynowicza i Syna, Lwów, Plac Katedralny.